



08369 (5)5

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Swierczewskiego

~~XXXXXXXXXX~~

Egz. Nr 1

38

plk dypl. prof. Edward PERKOWICZ

STRUKTURA ORGANIZACYJNA I KIERUNKI ROZWOJU
SIŁ ZBROJNYCH
(Wykład)



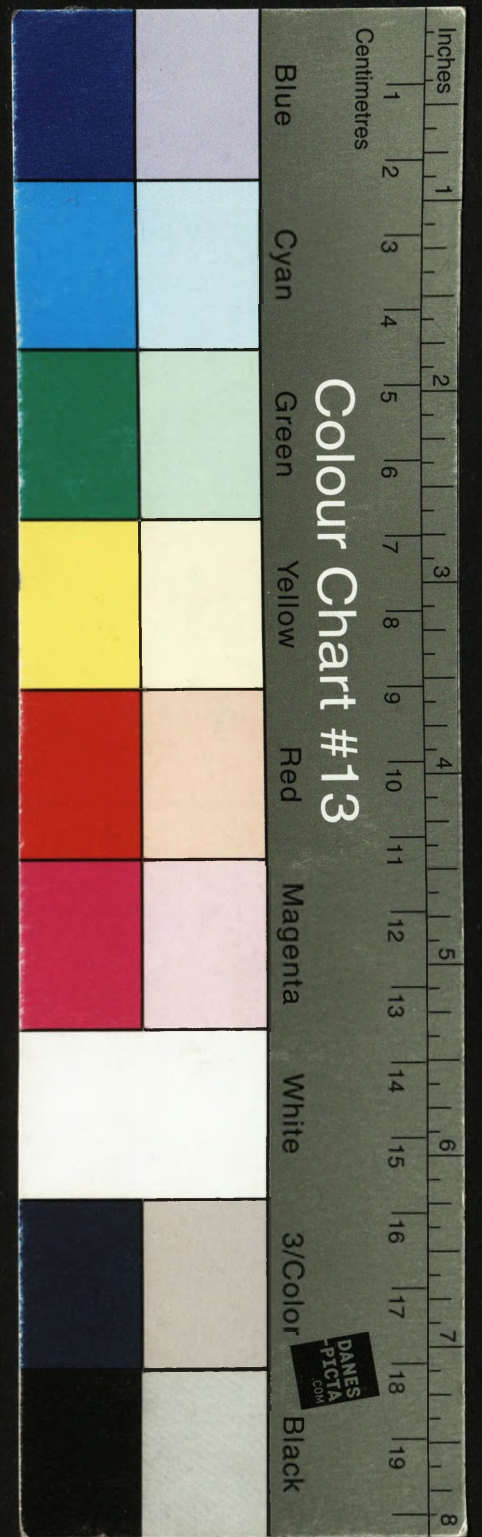
ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKIM. SWIERCZEW
AKADEMII SZTABU GENERALNEGO
ul. gen. broni K. Swierczewskiego

29858
29858

WARSZAWA

CZERWIEC

1966



08369

(5)5

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

~~XXXXXXXXXX~~
Egz. Nr 1

(38)

plk dypl. prof. Edward PERKOWICZ

**STRUKTURA ORGANIZACYJNA I KIERUNKI ROZWOJU
SIŁ ZBROJNYCH**

(Wykład)



022858
ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOLENIOWEJ
AKADEMII SZTABU GENERALNEGO
ul. gen. broni K. Świerczewskiego

29858
29858

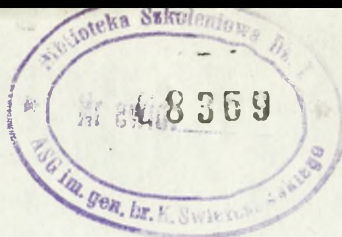
WARSZAWA

CZERWIEC

1966

Płk prof. E. PERKOWICZ

Punkt. prof. 12357



EGZ. NR...1

WYKŁAD NT:

"STRUKTURA ORGANIZACYJNA I KIERUNKI ROZWOJU SIŁ ZBROJNYCH"

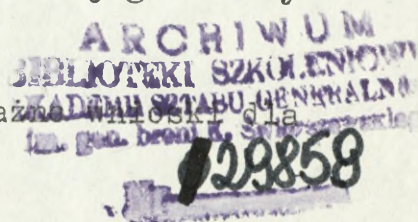
Siły zbrojne jest to ta część ogólnego potencjału wojennego narodu, która ma w bezpośredniej walce zbrojnej zrealizować cele polityczne wskazane przez władze państwowe.

Prócz sił zbrojnych do potencjału wojennego zalicza się potencjał ludnościowy /ilość ludności zdolnej do pracy produkującej i bezpośredniej/ i potencjał ekonomiczny.

Polska - państwo o ustroju socjalistycznym i prowadzące wraz z innymi sprzymierzonymi państwami politykę pokojową - utrzymuje swe siły zbrojne, aby w ramach Układu Warszawskiego odeprzeć każdą próbę agresji ze strony mocarstw zachodnich, a zwłaszcza NRF i sprzymierzeńców tego państwa z bloku NATO.

Ogólna doktryna naszego obozu przewiduje, że w razie napaści, na którekolwiek z państw należących do Układu Warszawskiego siły zbrojne otrzymają zadanie : po pierwsze - zakamania agresji i po drugie - przejść do zdecydowanych działań zaczepnych dla rozgromienia wroga na jego własnym terytorium.

Z dotychczasowych rozważań wynikają ważne zadania dla organizatorów naszych sił zbrojnych.



1. Polskie siły zbrojne muszą być przede wszystkim gotowe do odparcia każdej napaści bezpośredniej na nasz kraj - zarówno na nasze granice lądowe i morskie, jak też i napaści z powietrza.

2. Polska jako członek koalicji związana jest wzajemnymi zobowiązaniami wojennymi, w myśl których część jej sił zbrojnych może być użyta poza granicami naszego kraju, np. dla obrony innego napadniętego państwa naszego obozu, a także dla wzięcia

udziału w operacjach zaczepnych na terytoriach agresorów.

3. Polska jako mały kraj wchodzący w skład koalicji nie musi i nie może utrzymywać wszystkich rodzajów sił zbrojnych w stopniu proporcjonalnym do sił zbrojnych wielkich mocarstw. W szczególności nie ma w naszych siłach zbrojnych odrębnych strategicznych wojsk raketowych o bardzo dużych zasięgach, ani atomowych łodzi podwodnych, ani ciężkiego lotnictwa bombowego. Koszty utrzymywania i rozwijania tego rodzaju wojsk są tak olbrzymie, że ponosić je mogą w pełni w zasadzie tylko dwa mocarstwa: Związek Radziecki i Stany Zjednoczone.

W skład Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wchodzi następujące rodzaje:

- wojska lądowe,
- wojska obrony powietrznej kraju,
- wojska lotnicze,
- marynarka wojenna,

Według swego przeznaczenia i wykonywanych zadań siły zbrojne dzielą się na:

- wojska operacyjne, w których skład wchodzi związki operacyjne, związki taktyczne i oddziały wojsk lądowych, lotnictwo operacyjne oraz związki i oddziały marynarki wojennej.

- wojska obrony terytorium kraju, w których skład wchodzi wojska obrony powietrznej kraju, związki taktyczne i oddziały wojsk lądowych, związki i oddziały marynarki wojennej oraz inne oddziały i pododdziały specjalne. /Regulamin walki Sił Zbrojnych PRL 1964 r./.

x

x

x

Nowoczesną wojnę prowadzi cały naród. Oprócz wojsk operacyjnych wydzielanych na front zewnętrzny i działających pod wspólnym naczelnym dowództwem koalicji, kraj musi być broniony przez wojska i całe przygotowane do zadań obronnych społeczeństwo broniące przed napaścią, dywersją i sabotażem swoją wieś, swoje miasto, swój zakład produkcyjny.

Prócz zadań obronnych /pełnionych z bronią w ręku/ całe społeczeństwo - od dzieci do starców - wszyscy zdolni do odpowiedniej dla nich działalności będą wciągnięci do pracy produkcyjnej lub usługowej na potrzeby wojny.

Siły zbrojne, których kadra już w czasie pokoju zobowiązana jest do rozpatrywania różnorodnych aspektów wojny, mają do spełnienia dwa zadania:

1. Przygotowanie mobilizacji kraju i społeczeństwa na wypadek wojny.

2. Utrzymanie sił zbrojnych w stanie wysokiej gotowości do odparcia agresji i najszybszego przejścia do działań odwetowych. Siły zbrojne są więc jakby wielką szkołą wojenną społeczeństwa, a jednocześnie tarczą i mieczem swego narodu; realizują^{one} przy użyciu przemocy cele wskazane przez władzę polityczną, tj. partię i rząd.

x

x

x

Historia zna wiele doktryn wojennych i związanych z nimi zasad organizacji sił zbrojnych. Aby nie cofać się zbyt daleko w przeszłość, ograniczymy się tylko do przykładowego wymienienia kilku doktryn i przyczyn ich powstania w ciągu obecnego

stulecia. Na początku bieżącego stulecia w kołach wojskowych Europy i Stanów Zjednoczonych szeroko znane było nazwisko A.T. Mahan^a - admirała i pisarza wojskowego USA, który w publikowanych książkach głosił tzw. "teorie siły morskiej". Teoria Mahana oprata była na tezie, według której panowanie nad światem osiągnie to mocarstwo, które zdobędzie panowanie nad morzami. W tym celu trzeba posiadać potężną flotę, która byłaby zdolna siłą wyprzeć floty innych krajów z mórz i oceanów; przerwać komunikację krajów rozwiniętych z ich zamorskimi źródłami surowców i w ten sposób złamać potęgę ekonomiczną konkurentów.

Źródłem powodzenia tej teorii wśród potęg imperialistycznych takich, jak: ówczesna Wielka Brytania, USA i Japonia nie trzeba tłumaczyć. Mocarstwa te konsekwentnie rozwijały potężne floty, mniejsze znaczenie przywiązując do swych lądowych sił zbrojnych.

Odmienne doktrynę z racji swego kontynentalnego położenia wysunęły Niemcy, a także Francja i Rosja. Doktryna "kontynentalna" głosiła, że jedynie starcie na lądzie doprowadzić może do złamania woli walki nieprzyjaciela, a także poprzez zajęcie jego terytorium, odebrać bazy - w tym również morskie - niezbędne dla dalszego prowadzenia wojny. Głównymi przedstawicielami tej doktryny byli w Rosji - Dragomirow, w Niemczech - Schlieffen, zaś we Francji - Foch.

Konfrontacja mocarstw w toku 1-szej wojny światowej, nie przyznała racji żadnej ze stron, wykazała jedynie, że zarówno siły lądowe, jak i morskie odegrały poważną rolę, a ich siła i organizacja znacznie przerosły wszelkie wyobrażenia sprzed 1914 roku.

Długotrwałość pierwszej wojny światowej, przerażające straty ludzkie i materialne, wrzenie rewolucyjne wśród wojujących ludów uwie^lczono Rewolucją Październikową, a także pojawienie

się lotnictwa i broni pancernej - wszystko to stanowiło szereg bodźców dla poszukiwania nowych metod prowadzenia wojen, które miały doprowadzić do zwycięstwa w krótkim czasie przy użyciu ograniczonych sił ludzkich.

Wymienić tu należy przede wszystkim doktrynę wojny powietrznej głoszoną tuż po pierwszej wojnie światowej przez włoskiego generała Julio Douhet⁹/"Il domino del ario"/, Amerykanina Michela i Anglika Trencharda. Doktryna ta znalazła gorących zwolenników również we Francji /Faure - 1931/ oraz w Niemczech /Helder - 1936/.

Główną tezą Douhet^a było twierdzenie, że w przyszłych wojnach /po pierwszej wojnie światowej/ o zwycięstwie decydować będzie siła lotnictwa, które po osiągnięciu panowania w powietrzu zdolne będzie skruszyć całą strukturę ekonomiczną przeciwnika, zniszczyć siły lądowe i morskie wroga i złamać jego wolę oporu. "Stawiać opór na ziemi, ale skupić główne siły w powietrzu" - pisał Douhet w swej książce. A dalej stwierdzał: "Armie lądowe i floty morskie bezpowrotnie straciły zdolność do obrony znajdującego się na ich zapleczu kraju, któremu można zadać ciosy ponad ich głowami /armii i floty/".

W pokonanych Niemczech widziano możliwość uzyskania zwycięstwa nad niedawnymi aliantami poprzez organizację niewielkiej, lecz świetnie wyszkolonej i uzbrojonej armii złożonej z żołnierzy zawodowych. Tendencja ta, wynikająca z ograniczeń nałożonych na Niemcy traktatem wersalskim, była zaniechana po dojściu do władzy Hitlera i rozpoczęciu przez niego nieograniczonych zbrojeń. W kołach wojskowych otaczających Hitlera zwyciężyła wówczas myśl o możliwości zwycięstwa poprzez "błyskawiczną" wojnę pancerną, toczoną w szybkim tempie poprzez zagony pancerne /silnie wspierane lotnictwem/, których sukcesy miały być

wykorzystywane przez masy wojsk pieszych.

Nawiasem ^{międzywojennym} trzeba przypomnieć, że w okresie międzywojennym Niemcy mieli możliwość korzystać z doświadczeń Armii Czerwonej, w której gen. Triandafikow był twórcą i propagatorem tzw. "głębokiej operacji".

Jest rzeczą oczywistą, że wyznawcy poszczególnych doktryn, organizując siły zbrojne państwa, przeznaczali większość środków budżetowych, bądź to na wojska lądowe, bądź to na marynarkę, bądź też na lotnictwo i dopiero konfrontacja różnie zorganizowanych sił zbrojnych w toku działań wojennych, przyznawała rację jednej ze stron.

Po drugiej wojnie światowej pojawił się nowy rodzaj sił zbrojnych, a mianowicie strategiczne siły jądrowe - nosiciele ładunków jądrowych wielkiej mocy o wielkim zasięgu działania - rakiety międzykontynentalne i dalekiego zasięgu, a także lotnictwo strategiczne.

Ten czwarty rodzaj sił zbrojnych jest w stanie w pełni zrealizować doktrynę głoszoną w latach dwudziestych przez Douheta, tzn. zniszczyć zaplecze i wszelkie źródła oporu nieprzyjaciela i dlatego wymieniony jest jako główny rodzaj sił zbrojnych.

Jednakże próba niszczenia nieprzyjaciela bronią jądrową, bez możliwości ochrony własnego kraju i własnych sił zbrojnych przed jego odwetem, byłaby rodzajem wzajemnego samobójstwa. Dlatego też coraz większą wagę organizatorzy sił zbrojnych przywiązują do rozbudowy nad wyraz kosztownego systemu OPL /wojsk/ i OTK /a w nim głównie OPK/.

Uzyskanie dużego stopnia bezpieczeństwa przed atakiem z powietrza, oczywiście dałoby poczucie bezkarności i stanowiłoby niejako zachętę dla agresorów, których utrzymuje w ryzach strach przed odwetem jądrowym. Próba tworzenia takiego systemu przez USA jak dotąd, nie została zakończona ze względu na ogromne koszty sięgające 20 miliardów dolarów^{x/}.

x

x

x

Struktura organizacyjna sił zbrojnych państwa zależy od wielu czynników, które niżej pokrótce omówimy.

Naczelnym czynnikiem, od którego zależy wiele innych, jest ustrój, ideologia i polityka danego państwa. Państwa socjalistyczne, nie mające żadnych agresywnych zamiarów, nie mają też w istocie żadnej potrzeby rozbudowywania sił zbrojnych.

Jednakże ciągle istniejąca groźba napaści ze strony bloków wojennych, tworzonych pod opieką Stanów Zjednoczonych, zmusza do "utrzymywania suchego prochu na panewce".

Ludzi nie dość głęboko wnikających w istotę rzeczy mylić może fakt, że stratedzy NATO i podobnych ugrupowań wojennych oświadczają przy każdej okazji, iż rozbudowują swe siły zbrojne dla odstraszenia przed agresją ze strony komunistów. Jednakże należy przypomnieć, że to nie komuniści, lecz ich ~~przewo~~ przeciwnicy głoszą nadal starą teorię o wojnie, która rzekomo ma być czymś naturalnym i nieuniknionym w historii ludzkości, podobnie jak walka o byt w przyrodzie; należy też pamiętać o licznych agresjach rozpętanych pod różnymi pozorami przez rząd USA i jego protegowanych od zakończenia 2-giej wojny światowej do dnia dzisiejszego.

x/ Chodzi o kombinowany system pocisków przeciwrakietowych Nike-X oraz Sprint połączonych z rozbudową sieci schronów dla ludności USA.

Konieczność pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach, konieczność rozbrojenia - zwłaszcza atomowego-usilnie forsowana przez mężów stanu naszego obozu nie znajduje, jak dotąd wyraźnego oddźwięku u naszych przeciwników.

x

x

x

Wśród czynników oddziaływujących na organizację i charakter sił zbrojnych na czołowym miejscu należałoby wymienić możliwości ekonomiczne kraju.

Wojny okresu feudalnego i początkowego okresu kapitalizmu prowadzone niewielkimi armiami, uzbrojonymi w stosunkowo prymitywne i jednorodne narzędzia walki, nie pociągały za sobą konieczności zbyt wielkiego napięcia "siły ekonomicznej" walczących krajów.

W XIX w. wydatki ponoszone w wojnach stanowiły 8-13% dochodu narodowego, natomiast wydatki wojenne w wojnach światowych XX w. pochłonęły ponad 50% dochodu.

W wojnach toczonych przez Rosję wydatki na sprzęt bojowy stanowiły coraz większy procent ogólnej sumy wydatków wojennych; i tak w/g obliczeń A. Łagowskiego^{x/}:

- w XVIII i XIX w. wydatki na sprzęt bojowy stanowiły 11-17% całości kosztów wojny;
- w wojnie rosyjsko-japońskiej wydatki te wyniosły 25%;
- w I wojnie światowej wzrosły gwałtownie do 60%;
- w II wojnie światowej wynosiły już 70-75%, przy czym koszty ogólne ostatniej wojny były 4,5 razy większe od kosztów wojny lat 1914-1918.

x/ A, Łagowski, Strategia i ekonomika, wydawnictwo MON 1959 r.

W pierwszej wojnie światowej główną pozycję kosztów wojennych stanowiła produkcja amunicji zużywanej w niesłychanych ilościach, gdyż nacierający mógł przełamać obronę jedynie po długotrwałym i intensywnym przygotowaniu ogniowym.

W wojnie 1939-45 na pierwsze miejsce wysunęły się koszty związane z mechanizacją sił zbrojnych. W 1914 r. przypadało na jednego żołnierza 1/3 KM energii mechanicznej silników sprzętu bojowego. Na początku drugiej wojny światowej liczba ta dochodziła do 10, a w jej końcu do 20 KM. W wyniku tego zjawiska ogromnie wzrosła ruchliwość taktyczna i operacyjna wojsk.

Obecnie nasycenie sił zbrojnych sprzętem mechanicznym wzrosło jeszcze bardziej, a ilość energii mechanicznej przypadającej średnio na żołnierza dochodzi do 40 KM. Poza tym niebywałego znaczenia dla sił zbrojnych nabrała elektronika i związany z nią przemysł. Zupełnie nowym zjawiskiem jest powstanie potężnego przemysłu wytwarzającego różnego rodzaju i różnej mocy ładunki nuklearne oraz całą gamę rakiet o zasięgach od kilkudziesięciu do kilku tysięcy kilometrów.

Charakterystycznym jest, że niektóre nowe wynalazki techniczne mogą decydująco wpłynąć na zmiany w organizacji sił zbrojnych, przy czym ogromną przewagę może zyskać strona, która wyprzedzi pod tym względem potencjalnego przeciwnika.

Koszty związane z produkcją nowoczesnego sprzętu wojskowego, a zwłaszcza broni jądrowej i rakiet, są tak olbrzymie, że mogą je w pełni udźwignąć jedynie największe mocarstwa świata - Związek Radziecki i Stany Zjednoczone. Te właśnie mocarstwa zaopatrują swych sojuszników /na zasadzie sprzedaży/ w rakiety taktyczne i operacyjne oraz skomplikowany sprzęt elektroniczny, a także niektóre typy samolotów.

Organizacja sił zbrojnych danego państwa zależy również od zobowiązań i umów wynikających z sojuszków wojskowych. I tak np. Niemcy Zachodnie z racji przynależności do NATO zobowiązane są utrzymywać w stanie gotowości bojowej i podporządkować naczelnemu dowództwu NATO - 12 związków taktycznych /7 DZ, 3 DPanc, 1 dywizję górską i 1 dywizję powietrzno-desantową/; siły morskie obejmujące 10 niszczycieli, 40 okrętów eskortowych, 65 trałowców, 60 kutrów patrolowych i 10-15 okrętów desantowych; siły lotnicze obejmujące 700-750 samolotów, 15 dywizjonów rakiet przeciwlotniczych "Nike Herkules" i "Hawk" oraz 2 bataliony pocisków rakietowych "Pershing"^{x/}.

Podobnie rzecz się ma i w naszym obozie. Wojska operacyjne, które mają działać pod wspólnym zjednoczonym Dowództwem na froncie zewnętrznym państw Układu Warszawskiego, mają dość ściśle określoną umowami liczebność i strukturę, której oczywiście nie można dowolnie zmieniać, nawet jeśli ~~ki~~ jakieś względy skłaniałyby do tego poszczególne państwa. Zmiany takie prowadziłyby do chaosu organizacyjnego i niemożności centralnego planowania działań, a w każdym razie wysoce by je utrudniały.

Natomiast każde z państw członkowskich naszego obozu ma pełną swobodę w kształtowaniu wewnętrznej obronności kraju, a więc i organizowania rodzajów sił zbrojnych potrzebnych dla tego celu /brygady, pułki i bataliony OTK; korpusy i dywizje OPK oraz flotylle OTK obrony baz morskich i wybrzeża/.

Prowadzenie nowoczesnej wojny w Europie jest nie do pomyślenia bez odpowiedniego przygotowania teatru działań wojennych, wyposażenia go we wszystkie elementy, które niekiedy obejmujemy ogólną nazwą: infrastruktura. Chodzi tu o takie urządzenia, jak drogi samochodowe, linie kolejowe, rurociągi, lotniska, sieć łączności kablowej i radiowej, porty morskie i rzeczne, ~~kanały~~

^{x/} Przegląd Informacyjny ASG Nr 6/66/Pf.

kanały spławne, stanowiska startowe rakiet, umocnione stanowiska dowodzenia wojskami i administrowanie krajem itp.

Znaczenie infrastruktury jako czynnika wzmacniającego możliwości manewrowe i bojowe sił zbrojnych doceniane było oddawna zwłaszcza przez Niemców. Warto przypomnieć, że już przed pierwszą wojną światową Niemcy rozbudowali gęstą sieć dróg i linii kolejowych na pojezierzu mazurskim /ówczesne Prusy Wschodnie/, która daleko przekraczała potrzeby czasu pokoju. W 1914 roku sieć ta posłużyła do wykonania zręcznego manewru 8 armii niemieckiej /Hindenburga/, która zdołała pobić kolejno dwie silne armie rosyjskie.

Koszty rozbudowy infrastruktury dostosowanej do potrzeb nowoczesnych sił zbrojnych - są olbrzymie i pochłaniają znaczny procent wydatków budżetowych państwa. Ogromna większość elementów infrastruktury jest przydatna, a nawet niezbędna dla normalnego rozwoju gospodarki kraju. Jednakże w planach rozbudowy infrastruktury należy możliwie w największej mierze uwzględniać potrzeby wojenne sił zbrojnych. W tym m.in. celu w PKPG i poszczególnych resortach gospodarczych i naukowych Polski pracują przedstawiciele wojska.

Ogromny, a nieraz decydujący wpływ na specyfikę organizowanych sił zbrojnych ma charakter terenu i właściwości klimatyczne teatru, na którym mają się rozgrywać działania wojenne. Dla przykładu porównajmy teren działania sił zbrojnych Polski i naszego sąsiada z południa. Polska ma długą granicę morską, teren na ogół płaski, w części północnej pokryty jeziorami i zabagnieniami, a kierunek działania /wschód-zachód/ poprzecinany licznymi rzekami, których przekraczanie w wymaganym tempie stanie się nielada problemem. Siły Zbrojne naszego kraju powinny więc dysponować - w odróżnieniu od Czechosłowacji - odpowiednią

marynarkę wojenną zdolną do obrony wybrzeża i ewentualnego przeprowadzenia desantów morskich na wybrzeżu przeciwnika, a także do osłony komunikacji morskich własnych i sojusznicznych na Bałtyku. Wojska lądowe powinny być wyposażone szczególnie przezornie w odpowiednie elementy pozwalające na płynne forsowanie poważnych przeszkód wodnych. Siły zbrojne Czechosłowacji przewidziane do działań w terenie górzystym i o mniejszej ilości przeszkód wodnych powinny w pełni uwzględniać wskazaną specyfikę./np. posiadać w swym składzie specjalnie wyposażone samodzielne brygady górskie, brygady powietrzno-desantowe itp./.

W czasie drugiej wojny światowej Niemcy b.dobrze wyposażyli korpus ekspedycyjny Rommla, dostosowując go do działania w pustynnych warunkach Afryki. Równie dobrze był przygotowany korpus ekspedycyjny Dietla działający w Katalonii. Natomiast wojska, które uderzyły w 1941 r. na Związek Radziecki, słabo przygotowano do działań w warunkach śnieżnej i mroźnej zimy rosyjskiej, co stało się jedną z przyczyn klęsk poniesionych na przełomach lat 1941/42 i 1942/43.

Organizatorzy sił zbrojnych państwa i koalicji muszą też w pełni uwzględniać walory i słabe ogniwa w strukturze sił zbrojnych przeciwnika, a także charakter jego doktryny wojennej. Chodzi o zbudowanie takiego systemu sił zbrojnych, który by do minimum zmniejszał szanse potencjalnego agresora uzyskania zaskoczenia, a po ~~prest~~ rozpoczęciu przez niego agresji-pozwolił szybko przejść od obrony do działań zaczepnych.

Kraj nasz nie ma bezpośredniej styczności z wrogimi państwami. Od NRF - bazy wypadowej wojsk NATO - dzieli nas od zachodu obszar NRD, zaś od południa Czechosłowacja i ewentualnie Austria.

Obszar ten zapewnia czas kilkunastu minut na uprzedzenie o napaści z powietrza /atak bombowy, lub przewóz oddziałów powietrzno-desantowych nieprzyjaciela/, zaś dotarcie wojsk lądowych agresora do naszych granic może mu zająć 2-3 dni. Cyfry te wyznaczają czas gotowości naszych wojsk OPK oraz wojsk lądowych, do odparcia uderzeń nieprzyjaciela. Wynika z nich, że już w okresie pokojowym poważna część wojsk musi pozostawać w stanie wysokiej gotowości bojowej, a pozostała musi być gotowa do wkroczenia do działań po upływie paru dni. Jest to wniosek bardzo istotny dla organizatorów sił zbrojnych.

Budżet sił zbrojnych w okresie pokoju można by z grubsza podzielić na dwie części: 1/ wegetacyjny /konsumcyjny/ i 2/ budżet inwestycyjny. Pierwsza z nich przeznaczona jest na utrzymanie wojska, na osiągniętym poziomie /utrzymanie sprzętu, uposażenia, wyżywienie itp./, druga zaś - na budownictwo i zakup nowoczesnego sprzętu. Postawienie dużej części sił zbrojnych w stan pełnej gotowości bojowej podwyższy oczywiście budżet wegetacyjny, zmniejszając tym samym możliwości inwestycji i unowocześniania sił zbrojnych.

Powyższe zjawisko wykorzystywane jest szeroko w tak zwanej zimnej wojnie, gdzie poprzez wywoływanie różnorodnych napięć zmusza się do podwyższenia gotowości sił zbrojnych i ponoszenia ogromnych kosztów, a tym samym przeszkadza w unowocześnianiu wojsk nieprzyjaciela.

Tak się dzieje przy wprowadzaniu do wyposażenia wojsk lądowych, lotnictwa, marynarki wojennej coraz doskonalszego uzbrojenia, transportu, sprzętu elektronicznego /rozpoznanie i dowodzenie/ systemów zaopatrzenia itp. Obydwa główne wrogie obozy pilnie śledzą wszelkie nowości techniczne i dążą do szybkiego wyrównania przewagi we wszystkich dziedzinach mających znaczenie

dla działań wojennych. Podobnie ma się sprawa z "wyścigiem" w kosmosie, w dziedzinie różnorodnych broni raketowych, propagacją i wykorzystaniem fal radiowych /radiolokacja, systemy łączności/, wozami bojowymi /czołgi i uzbrojone transportery/, zastosowaniem nowych wynalazków w technice wojennej /lasser/ itp. Obydwie strony intensywnie pracują w wymienionych i szeregu innych dziedzinach dla rzeczywistego prześcignięcia nieprzyjaciela. Jednocześnie w okresie "zimnej wojny" prasa /zwłaszcza amerykańska/ celowo zamieszcza opisy różnego rodzaju sprzętu i całych systemów bojowych, dążąc do oddziaływania na psychikę przeciwnika, przestraszenia go i sprowokowania do nadmiernego finansowania badań w fałszywych kierunkach. Często po paru latach dowiadujemy się, że sprzęt, który miał już być w wojskach amerykańskich, dopiero zamierza się wprowadzić lub wogóle się wycofało. Było tak ze sławetnymi "Davy Crocket", szeregiem rakiet przeciwpancernych, sprzętem transportowym i łączności, a przede wszystkim z nowymi typami samolotów i rakiet strategicznych.

Powyższe nie oznacza jednak, że można lekceważyć szybki postęp i ciągłą rzeczywistą modernizację wojsk NATO, zwłaszcza takich, które już demonstrowane były w ~~kazie~~ akcji /np. dywizje kawalerii powietrznej/. Wysięk organizatorów nieustannie zmierza do tego, by własne siły zbrojne wyposażyć w najbardziej nowoczesne i efektywne środki pokonywania oporu nieprzyjaciela, oraz takie środki, które paraliżowałyby działanie zaczepne nieprzyjaciela i były w stanie szybko likwidować skutki jego uderzeń.

Historia ostatnich wojen wykazała, że wygranie wyścigu zbrojeń poprzez wyprodukowanie większej ilości sprzętu

bojowego nie decyduje o zwycięstwie. Zwycięża na ogół strona, która posiadany sprzęt ujmie w bardziej celowe ramy organizacyjne i zastosuje efektywniejsze metody walki - inaczej mówiąc - ta strona, która osiągnie wyższy poziom sztuki wojennej.

W 1940 r. Niemcy posiadali 2680 czołgów^{x/} zorganizowanych w dywizje i korpusy pancerne. Użyli je w sposób zmasowany na decydujących kierunkach, czym w ciągu kilku tygodni złamali opór Francuzów, Belgów, Anglików i Holendrów, których armie wyposażone były łącznie w ~~4~~ 3000 czołgów^{x/} rozproszonych między wszystkie związki taktyczne.

O klęsce aliantów nie zdecydowała gorsze lub mniejsze liczebnie uzbrojenie w czołgi, armaty czy samoloty, lecz konserwatywność ich sztuki wojennej opartej na wzorach 1-szej wojny światowej.

Podobny przykład podają radzieccy autorzy omawiając błędy początkowego okresu wojny w 1941 r.^{x/x/}. Według wspomnianego źródła w dn. 22 czerwca stosunek sił w czołgach i samolotach między wojskami lądowymi niemieckimi a ~~armie~~ radzieckimi kształtował się następująco:

człogi	Niemcy	ZSRR	Stosunek
- czołgi	3.712	10.051	1:2,7
- samoloty	4.950	8.453	1:1,7 ^{x/}

Jak widać, wyraźna przewaga w ilości sprzętu pancernego i lotnictwa była po stronie radzieckiej, a przecież to właśnie niemieckie kliny pancerne bezustannie wspierane z powietrza decydowały o sukcesach w pierwszych miesiącach wojny.

Ostatnim czynnikiem wpływającym na strukturę organizacyjną, na który chcielibyśmy zwrócić uwagę w niniejszym wykładzie,

x/Goutard "Wojna straconych okazji" Wyd. MON str.92
xx/Sowieckoje wojennoje isskustwo w wielikoj otiecziestwiennoj wojnie - 1941-1942". Woj. Izd. T. I, str. 272.

jest znaczenie i rola głównego rodzaju wojsk, tj. tego, który wykonać ma główne, decydujące o rozbiciu nieprzyjaciela zadanie. Naprzykład w Polsce przedrozbiorowej rolę taką spełniała w XV i XVII wieku sławna husaria, której szarże pod Kircholmem, Chocimem czy Wiedniem miażdżyły o wiele silniejszego nieprzyjaciela. Pierwsza wojna światowa odznaczała się zdecydowaną dominacją piechoty - "królowej broni". To na jej korzyść uruchamiano potężne nawały artylerii, dla niej pracowali saperzy, łącznościowcy, zaopatrzeniowcy... wszystko po to, by umożliwić ruch własnej piechoty lub też unieruchomić szturmy piechoty wroga.

Wojna lat 1939-1945 coraz większą rangę nadawała wojskom pancernym i zmotoryzowanym. Do ich specyfiki trzeba było dostosować różnorodne rodzaje wsparcia i zabezpieczenia, takie jak lotnicze, przeciwlotnicze, inżynieryjne, ogniowe, materiałowe /zwłaszcza w materiały pędne/ itp. Rola dawnej "królowej" wyraźnie malała i niekiedy sprowadzała się do wykorzystania skutków działania klinów pancernych, ubezpieczenia ich skrzydeł, miejsc zgrupowań, pokonywania trudnych odcinków terenu /np. zaminowanych/, forsowania przeszkód wodnych itp.

Pojawienie się broni jądrowej i coraz szersze uzbrajanie w nią wszystkich rodzajów sił zbrojnych znajduje bardzo istotny wyraz w strukturze organizacyjnej. Ogromna siła ognia broni jądrowej pozwoliła wyłączyć ze struktury organizacyjnej związków taktycznych i operacyjnych znaczne ilości artylerii konwencjonalnej oraz zmniejszyć zapasy amunicji przeznaczone dla tej broni. Niebezpieczeństwo skutków rażenia bronią jądrową zmusiło do szerokiego rozśrodkowywania wojsk, a tym samym znacznego usamodzielnienia związków taktycznych, oddziałów,

a nawet pododdziałów, które często, jak się zdaje, mogą być zmuszone do walki w odosobnieniu, zdala od sąsiadów i przeko-
zonych. Zmusiło to do przeprowadzenia reorganizacji we wszy-
stkich poważnych armiach świata. Np. lądowe związki taktyczne
USA były reorganizowane trzy razy.

Bardzo poważny wpływ miało pojawienie się broni jądrowej
na organizację lotnictwa oraz marynarki wojennej. W lotnictwie
stały się zbędne wielkie armady powietrzne typu stosowanego
przez aliantów zachodnich w końcowej fazie wojny dla "dywanowego"
bombardowania Niemiec. Siła rażenia jednej bomby jądrowej jest
bowiem wielokrotnie większa od siły rażenia wszystkich bomb
największego zgrupowania bombardierskiego z czasów 2-giej wojny.
Poza tym jednoczesne gęste naloty dziesiątków i setek samolotów,
które nierzadko zdarzały się w latach 44 i 45, obecnie przy
możliwości użycia przez nieprzyjaciela rakiet przeciwlotniczych
uzbrojonych w głowice nuklearne, skończyły by się całkowitym
~~prze~~ pogromem tak działającego lotnictwa.

Marynarka wojenna potęg morskich, z tych samych względów
zrezygnowała z liniowców, a nawet wycofuje ~~z~~ ciężkie krążowniki.
W/g opinii teoretyków wojny na morzu będzie ona prowadzona
głównie przez łodzie podwodne o napędzie atomowym uzbrojone
w rakiety wystrzeliwane spod wody. Na powierzchni wody, zakłada
się działania prowadzone przez lotniskowce, oraz niszczyciele
i kutry raketowe.

Regulaminy wszystkich armii obu wrogich obozów, zarówno
NATO, jak i naszego, mocno podkreślają, że broń jądrowa jest
bronią główną ~~z~~ i ona ma wykonywać zasadnicze zadanie niszczenia
nieprzyjaciela. Logiczną byłoby dostosowanie organizacji sił
zbrojnych do tej podstawowej tezy. Na rzecz broni głównej, dla
umożliwienia jej najskuteczniejszego działania, należałoby

- na każdym szczeblu tworzyć odpowiednie organa zapewniające:
- szybkie rozpoznanie i określanie współrzędnych celów na odległość całego zasięgu danego sprzętu; np. w dywizji - zasięgu rakiet taktycznych, w armii-rakiet operacyjnych, w lotnictwie - nosicielei bomb jądrowych;
 - ubezpieczenie stanowisk ogniowych i w instalacji naziemnych od nalotów z powietrza i ataku z ziemi;
 - zabezpieczenie sprawnego i szybkiego ruchu elementów naziemnych oraz konieczność koniecznych prac inżynierskich na stanowiskach ogniowych i lotniskach;
 - szybkie wykorzystanie skutków uderzeń jądrowych;
 - sprawny system dowodzenia /przetwarzania danych i łączności/.

Niespełnianie tego postulatu może prowadzić do dużego marnotrawienia sił i środków budżetowych przeznaczonych na rozbudowę sił zbrojnych. Cóż bowiem za korzyść osiąga się przez zakup rakiet np. ziemia - ziemia bez zapewnienia im odpowiednich środków rozpoznania i możliwości określania współrzędnych celów.

Czy rzeczywiście jednak broń jądrowa będzie w przyszłej wojnie bronią główną? Rozważenie tego pytania budzi wiele wątpliwości, a sprecyzowanie odpowiedzi zależy przede wszystkim od określenia charakteru ewentualnej wojny. Od czasu zakończenia 2-giej wojny światowej prawie nieustannie prowadzone są działania wojenne w różnych częściach świata, nigdzie jednak nie doszło do użycia broni jądrowej. Strach przed odwetem działa paraliżująco nawet na najgorętsze głowy Pentagonu.

W ostatnich latach dominuje pogląd, że wojna jądrowa nie jest ~~co~~prawda wykluczona, jednakże prowadzenie jej - zwłaszcza w Europie - jest mało prawdopodobne. Siły zbrojne powinny więc być zdolne do prowadzenia działań bez broni jądrowej, lecz

w warunkach stałego zagrożenia użyciem jej przez nieprzyjaciela. Działania typu konwencjonalnego, tj. prowadzone bez użycia broni jądrowej, mogą się przerodzić drogą stopniowej eskalacji w wojnę z użyciem w coraz większej skali broni jądrowej. Zmiana charakteru wojny może nastąpić również bez eskalacji poprzez nagłe potężne uderzenie wszystkimi rodzajami środków jądrowych na cały kraj i siły zbrojne przeciwnika. Nie jest też wykluczona próba zaskoczenia naszego obozu nagłym potężnym uderzeniem jądrowym już na progu wojny.

Bez względu na stosowanie lub przystosowanie broni jądrowej całe terytorium kraju będzie od początku wojny zagrożone nalotami samolotów /co do których nigdy nie będzie pewności, czy nie ma wśród nich nosicieli broni jądrowej/, działaniami wojsk powietrzno-desantowych oraz grup specjalnych organizujących dywersję i działania typu partyzanckiego.

W świetle powyższych uwag wydaje się rozsądna teza, że wojska operacyjne powinny być przygotowane przede wszystkim do działań niejądrowych w warunkach stałego zagrożenia tą bronią, zaś wojska OTK i całe obrotne zorganizowane społeczeństwo winno być przygotowane na najgorszą ewentualność, tzn. na wojnę jądrową.

Obecnie zajmijmy się bliżej organizacją lądowych wojsk operacyjnych, uwzględniając ich prawdopodobne zadania oraz konieczność zachowania wewnętrznej zgodności poszczególnych ich członków.

Na ogół przyjmuje się, że na wypadek bezpośredniej lub pośredniej agresji zadaniem naszych wojsk operacyjnych będzie szybkie uzyskanie stanu pełnej gotowości bojowej i przejście do działań zaczepnych prowadzonych w dużym tempie na nadmorskim kierunku operacyjnym.

Czas osiągnięcia gotowości bojowej zależy od sprawności przygotowania i przeprowadzenia mobilizacji i przejścia w rejony alarmowe. Oczywiście czas ten będzie tym krótszy, im bardziej pokojowe stany jednostek będą zbliżone do stanu wojennego i im sprawniejszy będzie system uzupełniania tych stanów.

Prowadzenie działań w dużym tempie, na nadmorskim kierunku operacyjnym wymaga pokonywania oporu konkretnego nieprzyjaciela, który znajdzie się na tym kierunku, szczególnie sprawnego przekraczania przeszkód wodnych, pasm jezior, zabagnień i lasów, gęsto zabudowanych rejonów przemysłowych, a także wykonywania desantów morskich na brzeg nieprzyjaciela, na jego wyspy, półwyspy itp. we współdziałaniu z marynarką wojenną, lotnictwem i wojskami działającymi wzdłuż lądu.

Zadania powyższe wymagają, by wojska lądowe odznaczały się dwoma głównymi cechami t.j. dużą siłą ognia konwencjonalnego, oraz dużą ruchliwością. Szybkie pokonywanie oporu nieprzyjaciela zależne jest od możliwości uzyskiwania nad nim przewagi ogniowej natychmiast po nawiązaniu walki, oraz możliwości obezwładniania go i niszczenia aż do momentu całkowitego opanowania jego stanowisk. Dla organizatora wojsk lądowych wynika stąd pierwszy konkretny wniosek; zapewnić własnym związkom, oddziałom i pododdziałom możliwość rozwijania większej siły ognia od odpowiednich jednostek nieprzyjaciela. Rzeczywista siła ognia zależy nie tylko od ilości luf artylerii i wszelkich innych środków ogniowych, lecz również od celności i efektywności ich użycia, a to zależy z kolei od sprawności rozpoznania celów /napływu informacji/, dokonania wyboru najważniejszych z nich i przekazywania rozkazów ogniowych odpowiednio dobranym środkom rażenia.

W wojnie jądrowej, w której, jak wiemy, niszcząca siła ognia wzrosła do granic absurdu, sprawa ta jest szczególnie widoczna; obie strony bowiem mogą mieć środki wystarczające do całkowitego zniszczenia nieprzyjaciela, lecz będzie je mogła użyć tylko ta, która wyprzedzi pod tym względem przeciwnika.

Tak więc reasumując organizator współczesnej armii musi szczególnie bacznie analizować przez porównanie/ środki ogniowe, a zwłaszcza środki rozpoznania i dowodzenia na wszystkich szczeblach od drużyny do związków operacyjnych.

Ruchliwość, a więc i tempo działań wojsk lądowych zależne jest przede wszystkim od charakteru środowiska, w którym ruch się odbywa, a także środków transportu, który ruch ten umożliwia i przyspiesza. Środowisko ruchu wojsk - to teren wraz z jego przeszkodami naturalnymi oraz nieprzyjaciel hamujący ruch ogniem i różnorodnymi zaporami. Zgodnie z wytycznymi operacyjnymi, wojska nasze mają przesuwac się w toku operacji w wysokim tempie 60-80 km na dobę. Należy się liczyć, że w czasie doby na przestrzeni 60-80 km wojska napotykają co najmniej 2-3 rubieże oporu nieprzyjaciela oparte o duże lub średnie rzeki, strefy zaminowane lub skażone substancjami trującymi i promieniotwórczymi; - mogą też toczyć boje spotkaniowe z kontratakującymi grupami nieprzyjaciela różnej wielkości. Należy również liczyć się, że po wkroczeniu na teren nieprzyjaciela uruchomi on obronę lokalną, która w oparciu o osiedla i doskonale znany teren będzie groźna nawet dla naszej broni pancernej. Tempo własnego ruchu będzie też niewątpliwie hamowane uderzeniami z powietrza.

Powyższe rozważania pozwalają postawić kilka tez, które powinny być wzięte pod uwagę przez przyszłych organizatorów sił zbrojnych. Oto one:

1. Organizmy poszczególnych jednostek wojskowych powinny być dostosowane do oczekujących je zadań oraz wewnętrznie zrównoważone. Oznacza to, że jeśli oczekujemy od organizowanej jednostki wysokiego tempa działań, to trzeba ją wyposażyć w odpowiednich proporcjach:

- w środki ogniowe sprzężone z odpowiednio sprawnymi środkami transportowymi /czołgi, artyleria, karabiny maszynowe, rakiety i inne środki ppanc itp./;
- środki zabezpieczające sprawne rozpoznanie nieprzyjaciela i dowodzenie własną jednostką;
- środki zabezpieczające ruch własny i hamujące ruch nieprzyjaciela /np. wojska inżynieryjne i chemiczne/;
- środki obrony przed napadem z powietrza;
- środki zabezpieczenia materiałowego, technicznego i medycznego.

Warto tu zwrócić uwagę, że sprawność ruchowa /zdolność rozwijania wysokiego tempa w każdym terenie/ oddziałów i pododdziałów wojsk i służb "zabezpieczających" walkę, powinna być nie niższa, lecz wyższa od sprawności ruchowej oddziałów bezpośrednio toczących walkę. O zasadzie tej niestety często się zapomina, skutkiem czego np. wojska inżynieryjne, zamiast "torować" ruch, często go hamują powolnością swego sprzętu drogowego i przeprawowego. Pamiętać należy, że w niedawnej epoce wojsk w swej masie pieszych, wojska zabezpieczające /rozpoznanie, łączność, wojska inżynieryjne, opl, transport zaopatrzeniowy/ dysponowały ciągiem konnym, a potem i motorowym, znacznie przewyższającym tempo marszu pieszego.

2. Współczesne możliwości nasycenia przez nieprzyjaciela terenu środkami przeciwpancernymi jest nieporównywalnie większe niż w okresie 2-giej wojny światowej. Skuteczność takich środków

jak np. rakiety ppanc zdecydowanie przechylają wyścig między pancerzem czołgów a bronią ppanc na korzyść tej ostatniej. Grubość pancerza współczesnych czołgów nie przekracza 200 mm /czołg brytyjski Mk-3 Conqueror/, podczas gdy zdolność przebijania nawet lekkich pancerzowni przekracza 250 m/m /pancerzownica USA M-20 o donośności 500 m/, zaś zdolność przebijania pancerza przez działa, b.o. i ppanc pociski kierowane jest 2-3 krotnie większa i to na odległościach dochodzących do 6500 m /francuski pocisk SS-12 przebija pancerz o grubości 700 m/m. Czy i jakie wnioski wpływają stąd dla organizatorów współczesnego trzonu wojsk lądowych?

3. Coraz większą rolę w organizacji wojsk grają transportery opancerzone, przy czym ich nazwa jest niewłaściwa, gdyż są to w całej pełni różnorodnie uzbrojone wozy bojowe przeznaczone do toczenia przy ich pomocy walki.

Coraz wyraźniej widać, że wozem ~~bojowym~~ bojowym w przyszłości będzie opancerzony i uzbrojony śmigłowiec, gdyż tylko pokonywanie przestrzeni w trzecim wymiarze zapewni dostateczną ruchliwość wojsk i elastyczność manewru na polu bitwy.

4. Morskie operacje desantowe mogą być prowadzone przez jednostki zawczasu do tego przygotowane, wyposażone i szkolone/. Szczególnie trudnym zagadnieniem w tego typu operacjach jest pokonywanie przybrzeżnych pasów min morskich oraz zabezpieczenie. *(Ogniosł)*

5. Strukturę organizowanych związków, oddziałów i pododdziałów powinna cechować równowaga wewnętrzna; to znaczy, że jednostki o określonych zadaniach powinny być wyposażone we wszystkie elementy niezbędne dla wykonania tego zadania. ~~Na~~ przykład jednostka artylerii czy też wojsk raketowych powinna mieć, poza działami i wyrzutniami rakiet, również i inne elementy, które nie rażą bezpośrednio nieprzyjaciela, lecz umożliwiają

efektywne działanie /elementy rozpoznania, łączności, transportu zaopatrzenia w amunicję itp./. Inny przykład: jednostka zmechanizowana, od której oczekuje się dużego tempa działania, powinna mieć między innymi - dobrze zorganizowane i wyposażone elementy wojsk inżynieryjnych dla szybkiego pokonywania przeszkód wodnych i zapór tworzonych przez nieprzyjaciela. Mimo tego, że na ogół wojska inżynieryjne nie grają w związku ogólnowojskowym pierwszoplanowej roli, to jednakże niedostateczna ilość tych wojsk lub nieodpowiednie ich wyposażenie może wręcz uniemożliwić wykonanie zadania przez cały oddział czy związek ogólnowojskowy.

Podobnie należy rozpatrywać każde, nawet drobne ogniwo w strukturze organizacyjnej wojsk, gdyż złe wyważenie jego jakości może podważyć sprawność funkcjonowania całości organizmu.

6. W końcu warto zwrócić uwagę, że systemy organizacji różnych armii świata nie różnią się zbyt od siebie. W drugiej wojnie światowej przeważał system trójkowych /dywizja a³ pułki, pułk a³ bataliony, batalion a³ kompanie itd./. Po wojnie rozpoczęto badania nad organizacją związków taktycznych wyposażonych w broń jądrową i przeznaczonych do walki z podobnie uzbrojonym przeciwnikiem. Konieczność rozluźnienia ugrupowania bojowego /rozérodkowania/ i szybkie działania na kierunkach w ślad za uderzeniami atomowymi w większym stopniu narażają związki taktyczne, oddziały i pododdziały na walkę w odosobnieniu, przy zagrożeniu skrzydeł i tyłów. Konieczność tworzenia szyków zdolnych do walki okrężnej doprowadziła Amerykanów do prób /~~które~~ dokonywanych w latach 54-62/ organizacji dywizji pentomicznej o systemie piątkowym. Obecnie prawie wszędzie utrzymał się system trójkowy, lub czwórkowy. Mowa tu oczywiście o zasadniczych członach - tzw. ogólnowojskowych.

Znaczny wpływ na system organizacji wojsk ma również sprawność dowodzenia. Sprawność ta zależy od ilości szczebli, które mają przekazać wolę wyższego dowódcy do najniższych wykonawców, a także od ilości jednostek bezpośrednio podporządkowanych danemu szczeblowi.

Dąży się do redukcji szczebli pośrednich, gdyż to przyspiesza rozkazodawstwo i zmniejsza niebezpieczeństwo spaczenia decyzji wyższego dowódcy. Jednakże sprawa zawsze jest sporna, gdyż redukcja szczebli pośrednich zwiększa jednocześnie ilość jednostek podporządkowanych danemu szczeblowi. Doświadczenia z ubiegłej wojny i z ćwiczeń okresu powojennego potwierdzają starą prawdę, że dowodzić /wydawać rozkazy można nie więcej jak 6-8 jednostkami. Na przykład dowódca dywizji może wydawać rozkazy dowódcom czterech pułków, dowódcy artylerii /odpowiedzialny za sprawy ognia/, kwatermistrzowi /odpowiedzialny za żywienie walki oraz bezpieczeństwo i ruch w strefie tyłów/. Inne wojska i organa pracy sztabu muszą być kierowane "w imieniu dowódcy" przez jego szefa sztabu.

Próby dowodzenia przez przekazywanie swej woli większej ilości osób prowadzą zwykle do nadmiernej ogólnikowości rozkazodawstwa, braku zrozumienia u wykonawców "o co chodzi" w danym działaniu i zachwianiu współdziałania między oddziałami i rodzajami wojsk i służb.

Wykonano w 7 egz.

Egz.Nr 1 -7- Kanc.Tajna

Wyk. płk Perkowicz
Druk. J. Zduńczyk, dn. 7.6.66.
Nr ks.masz.0621/66.